

Streszczenie. Katecheza I. Ks. Tadeusz Borutka. Aktualna sytuacja Kościoła.

W obecnych czasach dostrzega się coraz wyraźniej gwałtownie postępujący kryzys w życiu religijnym człowieka. Jest on widoczny zarówno w wymiarze indywidualnym, wspólnotowym i społecznym. Proces sekularyzacji nasila się i prowadzi do odrzucenia Boga oraz wszystkiego co z Nim się wiąże. Jest to cywilizacja bardziej rzeczy niż osób. Owocem tej cywilizacji jest utylitaryzm, postawa polegająca według Jana Pawła II na tym, że osoby stają się przedmiotami użycia, podobnie jak rzeczy. Konsekwencją utylitaryzmu i konsumpcjonizmu jest także propagowana przez wszelkie polityczne odmiany populizmu mentalność roszczeniowa. Przyjęcie postawy utylitarystycznej, konsumpcyjnej prowadzi do upatrywania szczęścia człowieka w użyciu i oceniania jego wartości jedynie na podstawie tego, co ten posiada. Media deprecjonują i dyskredytują wszelkie autorytety moralne. Współczesnego człowieka pozbawia się więc wzorców, ale także odrywa od korzeni jego tożsamości, ośmieszając przeszłość i tradycję kulturową jego narodu.

Kryzys duchowy widoczny jest także w życiu religijnym. Problem ten pogłębia indywidualistyczne i wybiórcze podejście do religii. Współczesny człowiek, często daleki jest od katolickiego „myślenia z Kościołem”, jest przekonany, że ma prawo do rozróżniania i wybierania, podtrzymuje więc więź z Kościołem, ale nie nawraca się wewnątrz do Chrystusa i Jego prawa.

W aktualnej rzeczywistości zauważa się pewien dyskretny proces zarzucania przez katolików praktyki wiary, na mocy wyraźnej decyzji, ale znacznie częściej poprzez ciche i stopniowe oddalanie się od udziału we mszy świętej i utożsamiania się z Kościołem.

Z badań CBOS wynika, że spada odsetek osób praktykujących w Polsce. Najgwałtowniej spada liczba praktykujących osób w wieku 18-24 lata. Martwi też malejąca z roku na rok liczba dzieci i młodzieży uczestniczących w lekcjach religii. Niepokojącym zjawiskiem jest też coraz mniejsza liczba osób wstępujących do seminariów duchownych i zakonnych.

Od pewnego czasu wielu ludzi nie docenia sakramentu małżeństwa – młodzi nie czują potrzeby jego zawarcia. Dzieje się to poniekąd za przyzwoleniem wierzących rodziców i znajomych. Panuje zmowa milczenia akceptująca ten styl życia.

W ostatnim czasie zanikają także wspólnoty apostołskie i stowarzyszenia religijne. Rozpadają się wspólnoty ministranckie i lektorskie, schole i chóry

parafialne. Podobnych trudności doświadczają wspólnoty i stowarzyszenia zrzeszające ludzi dorosłych, na przykład Akcja Katolicka. Istnieją problemy z tak zwaną zastępowalnością pokoleniową. Czas pandemii przyniósł też sporo zagrożeń dla relacji między duszpasterzami i wiernymi.

Do tego dochodzi niebezpieczne zjawisko uprzywatnienia religii, a wraz z nim postępuje tak zwany selektywizm religijny, czyli wybiórcze jej traktowanie. Człowiek skupia się jedynie na łatwych do przyjęcia elementach życia religijnego i sam decyduje, w co będzie wierzył. Innym zjawiskiem jest sielankowość wiary. W religii nie szuka się trwałego duchowego oparcia, ale emocjonalnej satysfakcji, przyjemnych doznań lub doraźnego pocieszenia, co prowadzi do zaniku religijności związanej z „krzyżem” i rozszerzania się religii „bez krzyża i cierpienia”.

W religii nie liczy się już to, co cenne, choć trudne, wymagające ofiary i poświęcenia, ale jedynie to, co wygodne i przyjemne.

Od czego zacząć w tej trudnej sytuacji?

Najpierw zastanowić się nad własną sytuacją religijną. Zapytać siebie samego: jaka jest moja wiara i czym ona owocuje w życiu codziennym?